

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/media-o-ipn/13815,PRZEGLAD-MEDIOW-2-pazdziernik-2006-r.html>  
2019-11-17, 06:13

## PRZEGLĄD MEDIÓW - 2 październik 2006 r.

### KRÓTKO:

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski twierdzi, że przy procesie beatyfikacji Jana Pawła II pracuje duchowny - dawny agent SB, nie podał jednak ani nazwiska, ani pseudonimu księdza. Zapowiedział, że ujawni je w przygotowywanej właśnie książce "Księża wobec SB". Z ustaleń Rzeczypospolitej wynika, że chodzi o ks. Michała Jagosza, przewodniczącego komisji historycznej działającej na rzecz Trybunału Beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Ksiądz Jagosz od 22 lat pracuje w Rzymie. - To niezwykle trudna sytuacja, bo proces beatyfikacyjny Jana Pawła II jest sprawą całego Kościoła i całego społeczeństwa - powiedział w piątek ks. Zaleski. Podkreślił także, że o przeszłości księdza agenta wie bardzo dużo osób. - Jego nominacja wywołała ogromną konsternację, bo to osoba nadzwyczaj kontrowersyjna. Został zwerbowany za pomocą szantażu, na podstawie kompromitujących go materiałów o charakterze obyczajowym - twierdzi ks. Zaleski. - To zupełnie mija się z prawdą - ks. Jagosz w rozmowie z Rzeczypospolitą zaprzeczył informacjom ks. Zaleskiego. Marek Lasota, historyk IPN, czytał dokumenty, na które powołuje się ks. Zaleski. - Nie oceniałbym ich tak jednoznacznie - mówi, nie ujawniając ani nazwiska, ani pseudonimu TW. - Sformalizowanie współpracy w latach 70. było bezsporne, ale w latach 80., gdy ksiądz wyjechał do Rzymu, wywiadowi nie udało się już go zwerbować mimo ponawianych prób - mówi Lasota. Dziennik, Życie Warszawy, Rzeczpospolita 30.09.- 1.10.2006

Ostatnią szansą zachowania twarzy stała się dla duchownego pracującego przy procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II informacja przekazana przez ks. Tadeusza Sakowicz-Zaleskiego. Jeśli ksiądz ten znajdzie w sobie dość mądrości i odwagi, by wyznać swój grzech - to jego zachowanie będzie można doliczyć do listy cudów papieża Polaka - pisze w Życiu Warszawy Tomasz Terlikowski. - I właśnie jako wielki apel do sumienia traktować trzeba piątkowe oświadczenie ks. Isakowicza - Zaleskiego. [...] Obrażanie ks. Sakowicza-Zaleskiego, zarzucanie mu zachowań „lustracyjnego showmana” nie pomoże rozwiązać tej kwestii, a sprawi, że powstanie wrażenie, że jedynym pomysłem na rozwiązywanie problemów w Kościele jest uciszanie tych, którzy o nich mówią. Życie Warszawy 30.09 - 1.10. 2006 r.

Zwolennik lustracji w Kościele, jezuicki publicysta ojciec Krzysztof Mądel, dostał

zakaz publicznego wypowiedzania się. Prawdopodobnie będzie też musiał opuścić krakowską prowincję zakonu. Informację na temat o. Mądela podał na portalu [www.tezeusz.pl](http://www.tezeusz.pl) jego przyjaciel z zakonu o. Andrzej Misk, również zwolennik lustracji, który także niedawno został zmuszony do wyprowadzki z Krakowa. „Dowiedziałem się dziś, że o. Krzysztof Mądel SJ ma wkrótce zostać przeniesiony z powodu jego zaangażowania w lustrację w zakonie jezuitów. (...) Milczałem i nie broniłem się, gdy mnie przenoszono z Krakowa, ale na pewno stanę w obronie ojca Krzysztofa Mądela SJ” – napisał ojciec Andrzej Misk. Ojciec Model potwierdza: – Dotarły do mnie informacje, że mogę pożegnać się z Krakowem. Ojciec prowincjał Krzysztof Dyrek wysłał do jednego z naszych duchownych list z zapewnieniem, że „Mądela przeniesie daleko stąd”. Ja dostałem od prowincjała kopię tego listu. Jednak całkowitej pewności, że zostaną przeniesiony, nie mam, bo oficjalnie decyzji nie wydano – zastrzega o. Mądel. Pewne jest natomiast, że jezuita nie może już wypowiadać się publicznie na temat lustracji. – Ojciec prowincjał wydał mi oficjalny zakaz – informuje o. Mądel. *Życie Warszawy* 2.10.2006 r.

Metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski rozważa możliwość powstania specjalnej komisji przy Sądzie Metropolitalnym, która zajmowała by się sprawdzaniem informacji o tajnej współpracy księży z SB. "Musi być powołana komisja, która rozpatrzy sprawę, bo jest oświadczenie księdza zainteresowanego, który został pomówiony, albo który został ogłoszony przez kogoś tam, a on mówił biskupowi, że nie ma nic z tym wspólnego" - powiedział w piątek abp Gocłowski PAP. Dodał, że drugą istotną sprawą jest powołanie komisji, która by "zajmowała się - w ramach obowiązującego ustawodawstwa - tymi sprawami poprzez badanie źródeł". Zapytany, jakie źródła ma na myśli, zaznaczył, że chodzi o materiały, na które powołuje się osoba, która "takie publikacje czyni"; na pewno będą to materiały IPN, strona kościelna ma wystąpić z prośbą do Instytutu o umożliwienie przeprowadzenia takich prac - zaznaczył. PAP 29.09.2006 r.

Antoni Macierewicz w wywiadzie dla *Życia Warszawy* twierdzi, że WSI zakładały swoje pisma i wydawnictwa. Miało to służyć stworzeniu siatki agentów wśród dziennikarzy. Macierewicz powiedział, że w trakcie likwidacji nie obyło się bez komplikacji. W ostatni dzień funkcjonowania WSI jeden z żołnierzy próbował uniemożliwić przejmowanie mienia przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego. Minister ujawnił też, że oficerowie nowych służb nie będą szkoleni w słynnej szkole wywiadu w Kiejkutach. Powstanie nowa szkoła dla specjalnych służb wojskowych. W sobotę Macierewicz na konferencji prasowej przedstawił pierwsze ustalenia tajnego raportu z likwidacji WSI. Nazwał WSI kontynuacją układów komunistycznych. Powiedział, że służby te „w tamtym kształcie, zamiast chronić bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, w istocie zagrażały jej, m.in. ładu i demokratycznemu i porządkowi publicznemu, a także często bezpieczeństwu

obywateli". Generał Marek Dukaczewski, ostatni szef WSI, nie zgadza się z tym zarzutem. Zapewnił też, że w czasach, gdy on dowodził służbami, nie werbowano dziennikarzy. Szczegółowy raport z likwidacji WSI Macierewicz przekaże w przyszłym tygodniu premierowi i prezydentowi, którzy zadecydują o przekazaniu go opinii publicznej. Politycy opozycji domagają się jak najszybszego ujawnienia raportu. PAP 30.10.2006 Nasz Dziennik, Gazeta Wyborcza, Życie Warszawy 2.10.2006

O związkach historii z polityką, kształtowaniu wizji historii i moralnej odpowiedzialności za te działania rozmawiali 29 września na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie abp Józef Życiński, Adam Michnik i prof. Krzysztof Pomian. Okazją do spotkania była promocja książki prof. Pomiana "Historia. Nauka wobec pamięci w ramach uniwersyteckich "Wieczorów literackich". Rozmówcy odnieśli się m.in do sprawy lustracji i sposobu jej prowadzenia. -Ja twierdziłem zawsze, że z lustracją jest jak z komunizmem - stwierdził Adam Michnik. Jego zdaniem tak jak fałszywa jest teza komunizm - tak, wypaczenia - nie, tak nie ma też dobrej lustracji, w ramach której dokonują się wypaczenia. Lustracja jak komunizm jest zła z definicji - mówił. Zauważył, że dziś materiały SB są studiowane, "jakby to były Dzieje Apostolskie ", tymczasem nie są to źródła wytrzymujące krytykę. "Jaka prawda nas wyzwoli? Ubecka prawda? " - zapytywał. Abp Życiński zgodził się, że słowa o prawdzie, która wyzwala, są w tym kontekście systematycznie nadużywane. Przypomniał, że w 1995 roku biskupi w liście pasterskim opowiedzieli się za lustracją, ale podkreślili, że żadna formacja polityczna nie może zawłaszczyć historii Polski ani traktować dokumentów jako swojej własności. Bez moralności, Gazeta Wyborcza 2.10.2006

Dzięki historykom z wrocławskiego IPN rodzina Edwarda Cieśli, skazanego w 1952 r. przez komunistyczne władze na karę śmierci, będzie mogła go wreszcie pochować. Czekali na to 54 lata. Pogrzeb zaplanowano na jutro. Prochy Edwarda Cieśli "Zabawy" spoczną na krakowskim Cmentarzu Rakowickim. Będzie to pierwszy uroczysty pogrzeb ofiary systemu komunistycznego przygotowywany przez IPN i pierwszy pochówek osoby, której miejsce spoczynku zostało znalezione dzięki śledztwu przeprowadzonemu przez pracowników Instytutu. Oprócz rodziny wezmą w nim udział m.in. prezes IPN i środowiska AK i WiN. Wrocławski oddział Biura Edukacji Publicznej IPN jako jedyny w kraju zajmuje się odnajdywaniem miejsc pochówku osób skazanych przez stalinowskie sądy i identyfikacją znalezionych tam szczątków. Dotąd przeprowadzono cztery ekshumacje. Dzięki działaniom historyków możliwe było pochowanie przy udziale rodziny Włodzimierza Pawłowskiego na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu. Wkrótce odbędą się trzy kolejne pogrzeby - w Krakowie, Rzeszowie i Warszawie. Edward Cieśla był żołnierzem AK w okolicach Przeworska. Został aresztowany przez opolski UB. Sąd skazał go na śmierć, wyrok wykonano w sierpniu 1952 r. w

więzieniu w Opolu, a zwłok nie wydano rodzinie. Po latach historycy IPN-u ustalili, że jego ciało spoczywa na cmentarzu w Opolu-Półwsi. Gazeta Wyborcza Wrocław, Nasz Dziennik 30.09 - 1.10.2006

Ponad 350 poszkodowanych wystąpiło do wojewody mazowieckiego o wypłacenie jednorazowej zapomogi dla ofiar protestów robotniczych w czerwcu 1976 roku. Jak się można było spodziewać, najwięcej osób starających się o pomoc pochodzi z Radomia. Znacznie mniej jest z Ursusa i Płocka. Przyjmowanie dokumentów zakończyło się w piątek. Radomianie złożyli 270 podań do wojewody, kolejnych 67 pochodzi od osób, które uczestniczyły w proteście w Ursusie, a 22 - w Płocku. Wnioski będą teraz sprawdzone przez komisję powołaną przez wojewodę Tomasza Kozińskiego. Weszli do niej m.in. pracownicy IPN, Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego oraz "Solidarności". Sprawdzane będzie przede wszystkim to, czy osoba starająca się o pomoc rzeczywiście w 1976 r. była poddana represjom. Istotny będzie też poziom dochodów w rodzinie, który nie powinien przekroczyć 518 złotych na osobę - chodzi o to, aby pieniądze trafiły do najbardziej potrzebujących i znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Wojewoda Koziński, ogłaszając decyzje o uruchomieniu procedury zgłaszania wniosków, zapewniał, że każdy przypadek będzie rozpatrywany indywidualnie.- Wypłata dla jednej osoby wyniesie co najmniej tysiąc złotych. Nasz Dziennik 2.10.2006

Rząd Olszewskiego upadł, bo był rządem mniejszościowym, a premier okazał się niezdolny do poszerzenia wspierającej go koalicji. W istocie jego los został przesądzony już przed przyjęciem przez Sejm uchwały lustracyjnej, a odwołanie było tylko kwestią czasu - twierdzi Antoni Dudek. - Gwałtowny sposób, w jaki obalono ten gabinet i umiejętnie zachowanie samego premiera w ostatnim dniu urzędowania sprawiły jednak, że w opinii części Polaków padł on ofiarą spisku. W takim przekonaniu mogła ich umocnić kampania propagandowa, którą przeprowadzono przeciwko ekipie Olszewskiego po jej usunięciu. O okolicznościach upadku rządu Olszewskiego pisze we Wprost Antoni Dudek. Długa noc teczek, Wprost nr.40 2.10.2006 r.

Na tablicy informacyjnej "Solidarności" w Krynicy zawisła ostatnia część listy nazwisk współpracowników SB, którzy w ramach operacji "Zbieg" tropili ukrywającego się w stanie wojennym Władysława Rybę, członka Zarządu Regionalnego małopolskiej "Solidarności" - pisze "Gazeta Krakowska". - Esbecy nie zmieścili się na tablicy za jednym zamachem, musieliśmy podzielić listę na kilka części - mówi Marian Ryba, który przed 24 laty pomagał ojcu zacierać ślady. Władysław Ryba (77 lat) otrzymał z krakowskiego oddziału IPN noty identyfikacyjne 44 funkcjonariuszy nowosądeckiej SB z datą i miejscem urodzenia, imieniem ojca, stopniem służbowym i zajmowanym wówczas stanowiskiem. Na

podstawie tej listy można odtworzyć strukturę SB w byłym województwie nowosądeckim. PAP 30.09.2006, Gazeta Krakowska

Próba pozyskania ks. Wojciecha Ziemby (dziś arcybiskupa w Olsztynie) była typowym przykładem działania organów bezpieczeństwa PRL; w wielu przypadkach najpierw typowano kandydata, następnie rejestrowano go bez jego wiedzy i różnymi sposobami podejmowano starania o pozyskanie - oświadczyła w piątek Archidiecezja Warmińska, komentując wypowiedzi ks. Isakowicza-Zaleskiego. Ksiądz Zaleski zapowiedział w piątek, że w jego publikacji, którą przygotowuje, obok nazwisk tajnych współpracowników, opisane będą przypadki tych duchownych, którzy byli werbowani przez SB, ale współpracy nie podjęli, właśnie jak abp Ziemia, który był zarejestrowany jako kontakt operacyjny o ps. Cappis, ale nie przekazywał SB żadnych informacji i został wyrejestrowany. - Chociaż był zarejestrowany, to nigdy nie złożył donosu - podkreślił ks. Zaleski. Jak podkreślił w przesłanym PAP komunikacie wikariusz generalny Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Warmińskiej, biskup Jacek Jezierski, abp Ziemia posiada dziś status osoby pokrzywdzonej. PAP 30.09.2006

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie będzie dziś kontynuował proces trzech byłych prokuratorów wojskowych oskarżonych o utrudnianie na początku lat 80. śledztwa w sprawie pacyfikacji kopalni "Wujek". Witoldowi K., Januszowi B. i Romanowi T. z Wojskowej Prokuratury Garnizonowej (WPG) w Gliwicach pion śledczy IPN z Katowic zarzucił niedopełnienie i przekroczenie obowiązków. Polegało to na niepodjęciu działań w celu zebrania wszystkich dowodów co do śmierci górników protestujących przeciw wprowadzeniu stanu wojennego. Zdaniem IPN, prokuratorzy utrudniali śledztwo celowo i świadomie po to, aby milicjanci, którzy strzelali do górników, uniknęli odpowiedzialności. Według IPN, prokuratorzy od początku działali z nastawieniem, że wina leżała po stronie górników. Grozi im do 3 lat więzienia. Wszyscy odrzucają zarzuty. PAP 30.09.2006

Sąd Okręgowy w Białymstoku ma ogłosić dziś wyrok odwoławczy w procesie z oskarżenia prywatnego, o zniesławienie przeciwko emerytowanemu adwokatowi Ryszardowi Nawrockiemu, który upublicznił dane innego adwokata Jerzego Korsaka jako osoby figurującej w aktach uzyskanych z IPN, jako tajny współpracownik SB. Sąd pierwszej instancji uznał, że Nawrocki dopuścił się zniesławienia Korsaka, ale postępowanie karne umorzył, uznając, że jego czyn miał niską szkodliwość społeczną czynu. Uzasadnienie tego wyroku było niejawne. W procesie chodzi o wypowiedzi publiczne Nawrockiego, w których mówił on o Korsaku, przed laty jego obrońcy w procesie sfingowanym przez władze komunistyczne, że "nie był adwokatem, tylko katem" i że nie bronił go należycie. Korsak zaprzecza, że był agentem SB. Niedawno z IPN otrzymał status osoby

pokrzywdzonej. PAP 30.09.2006